

Odpowiedź Jana Nepomucena Bobrowicza na rekurs incydentalny Hilarego Meciszewskiego w sprawie o wykonanie umowy dotyczącej przetłumaczenia książki.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1846 (d. WM 333), s. 757–759.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 757]

Nr IV.

Odpowiedź ze strony Jana Nepomucena Bobrowicza
na Rekurs Incydentalny Hilarego Meciszewskiego.

Sądzie Wyższy !

Rekurs Incydentalny nie ma żadnej zasady, albowiem. Ad a) Bobrowicz nie upadł w zupełności z żądaniem. Meciszewski przez wykonanie przysięgi dowiódł tylko, iż go Bobrowicz zwolnił od terminów do wytłumaczenia dzieł „Godwie Castle”, pod warunkiem, aby przynajmniej trzy tomy tegoż dzieła w ciągu roku 1844 wytłumaczył i do Lipska odesłał. Okoliczność tą nie tylko przez wykonanie przysięgi, ale nawet przez własne sądowe zeznanie, które w ślad art. 1356 KC na zupełną zasługuje wiarę, Meciszewski dowiódł i potwierdził. Tymczasem Meciszewski warunku tego nie dopełnił, bo ani dzieł nie wytłumaczył, ani ich do Lipska do dziś dnia nie nadesłał, dlatego też pierwsiastkowa umowa stoi w zupełności i Meciszewski wszelkim jej skutkom, a mianowicie zapłacie kary ulega. A tak i wykonanie przysięgi było nawet zbyteczne. Dlatego Trybunał mylnie motywował, jakoby umowa druga ustna pierwszą rozwiązywała, a co więcej motywował wbrew własnemu zeznaniu Meciszewskiego i dowodu otrzymanego przez przysięgę. Bo nawet sam Meciszewski nie powążył się twierdzić, jakoby pierwsza umowa piśmienna przez następną ustną cofnioną została, ale bronił się jedynie, że przez umowę tą zmienioną została co do tych okoliczności, że mu Bobrowicz termin do tłumaczenia przedłużył, i w razie wytłumaczenia od kary [s. 758] go uwolnił, co wszystko dowodzi, że umowa druga nieczym innym nie była, jak tylko warunkiem do pierwszej dodanym. Który to warunek gdy spełził na niczym, przeto umowa pierwsza wraca do swej mocy i właśnie niedopełnienie warunku zawieszającego stawia Meciszewskiego w odpowiedzialności, stosownie do umowy pierwszej bytującej. Wskutek której tenże skazanym być winien nie tylko na zwrot zaliczenia 179 talarów 20 gr. ale jeszcze na zapłacenie tytułem kary i szkód 500 talarów, na koniec na koszty sporu. A tak umowa pierwsza nie została rozwiązana, ale tylko jej wykonanie zawieszone. Nie pomaga więc Meciszewskiemu, że od kary Sądy go uwolniły, bo spór zawsze przegrał, umowy drugiej nie dotrzymał, i zadatku nie zwrócił. Na zwrot takowego skazany został, a tak dowodzić nie potrzeba, iż Bobrowicz nie upadł w zupełności z żądaniem i że koszty z art. 131 KPS

sprawiedliwie zasądzone zostały. Ad. b) Historia sporu Sądowi Wyższemu odczytana przekonywa tylko, iż postępowanie Bobrowicza było rzetelne, a bronienie się autografami Jenerała Prądkyńskiego żadnego wpływu nawet na spór obecny mieć nie może, bo tenże Jenerał wydał świadectwo własnoręczne, iż żadnej z tego tytułu nie miał i nie ma pretensji. Zaprzecza się zaś historia o zatrzymywaniu tychże, zaprzecza się, aby pieniądze Meciszewski Bobrowiczowi kiedykolwiek przesyłał, żeby takowe u Czecha składane były. Jakkolwiek wszystkie te okoliczności nie pomagają Meciszewskiemu, gdyby nawet były prawdziwymi, bo inne są przepisy prawne zaofiarowania zapłaty^a, a niedopełnienie formalności tychże pociąga za sobą nieważność samego zaofiarowania. Dlatego zbyteczna jest dalsza w tym względzie obrona. A to tym bardziej, że Bobrowicz zawsze był gotów odebrać zadatek i pisał nawet w tym względzie listy do Meciszewskiego, ofiarując mu zwolnienie go z umowy, atoli listy te były nawet nieczytane i zostały bez odpowiedzi. [s. 759] Meciszewski nie miał prawa zatrzymania samowładnie zadatku, do czego sam w obecnej obronie przyznaje się. Nie miał prawa nakładania warunków, pod którymi zwrot, utrzymuje, że ofiarował, a Bobrowicz nawet w tym razie nie miał obowiązku wdawania się w korespondencje z Czechem lub Majeranowskim, już nawet z tej przyczyny, że interes autografów od interesu tłumaczenia romansów wcale był różny i nie miał jeden z drugim żadnego związku. Tak więc zaprzeczając Bobrowicz, aby jakkolwiek deklaracja była mu przesłaną względnie zwrotu zadatku, gdy świadectwa tak Józefa Czecha jak i Majeranowskiego żadnej uwagi w Sądzie mieć nie mogą i są nieprawne, gdy następnie. Ad. c) Sprawiedliwe było orzeczenie Sądu a quo, że Bobrowicz w części utrzymuje się ze swoim żądaniem. Że Meciszewski nie dowodzi, aby kwotę 179 talarów tytułem zadatku powziętą Bobrowiczowi zwrócił. I że Meciszewski ponoszenia kosztów oprócz wynagrodzenia adwokata nieczym nie dowodzi. Przeto Bobrowicz w konkluzji wnosi i doprasza się Wyższego Sądu ! O uchylenie Rekursu Incydentalnego Meciszewskiego a przychylenie się do jego Rekursu głównego, przy zasądzeniu kosztów. Wyrokiem w Ostatniej Instancji.

[Podpis] H. Komar, adwokat w zastępstwie adwokata Jankowskiego.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1356; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 131]

[hasła: umowa pisemna, umowa ustna, zadatek, kara umowna, wynagrodzenie szkód, warunek rozwiązujący, przysięga urzędowa, Trybunał, Sąd Wyższy, koszty sądowe]

a W oryginale fragment „zaofiarowania zapłaty” podkreślony.